

PRZEMYSŁAW WEWIÓR
Instytut Filozofii UMK

Thomasa Hobbesa dedukcja naturalnej kondycji człowieka

Celem tekstu jest ukazanie Hobbesowskiej dedukcji naturalnej kondycji człowieka z elementarnych kategorii somatycznej metafizyki i teorii poznania filozofa z Malmesbury. To antropologiczne ujęcie uwzględnić będzie zarazem inspiracje Hobbesa nowożytną medycyną: metodą jatrofizyki i odkryciem Williama Harveya układu krążenia. Będziemy tu zatem chcieli stan natury uczynić punktem dojścia, a nie wyjścia, jak to zazwyczaj ma miejsce w przeróżnych opracowaniach.

Taka metoda hermeneutyczna może być potraktowana jako propedeutyka filozofii polityki Hobbesa, gdyż, przedstawiając jego myśl w systematycznym porządku, rozjaśnia zawarte w niej problemy i sposoby ich rozwiązywania. Zatem w tym tekście postaramy się uchwycić główne czynniki motywacyjne stojące za prawem natury żądzy mocy. Dokonamy tego, rekonstruując proces konstytuowania się wyobrażenia siebie jako wyobrażenia bycia podmiotem sprawczym, które staje się podstawową determinantą walki o dobra ideowe: władzę i sławę.

1. Ciało i ich sposób przedstawiania się w umyśle

Hobbes, chcąc wyjaśnić naturę i genezę poznania, formułuje pojęcia metafizyczne: ciała, ruchu, akcydensu (własności), przyczyny, mocy i skutku. „Ciałem jest to, co nie zależy od naszego pomyślenia i co wypełnia jakąś część przestrzeni albo co ma z nią równą rozciągłość”¹. Poczyńmy objaśnie-

¹ T. Hobbes, *Elementy filozofii*, przeł. Cz. Znamierowski, t. 1, Warszawa 1956, s. 119.

nia dotyczące powyższej definicji. Hobbes obejmuje terminem „myśli” wszystkie idee wytworzone przez nasz umysł² i w nim się znajdujące (tj. które nam się jawią, a nie istnieją w rzeczywistości). Kategorię idei w hobbesowskim znaczeniu wyczerpują idee wrażeń zmysłowych, wyobrażenia i ich pochodne. Pozwala nam to określić ciało w kategoriach negatywnych – jako to, co jest niezależne od konstrukcji (idei) umysłu. Jednakże już drugi człon definicji sugeruje, że ciało jest nam jakoś dane przez myślenie, a nasze idee pośredniczą w jego poznaniu. W rozdziale VII *Elementów filozofii* autor po dokonaniu myślowego eksperymentu polegającego na „usunięciu” ciała, mówi o przestrzeni, że „jest to jedynie obraz wyobraźni”³, a dokładniej, iż „jest ona obrazem rzeczy istniejącej jako istniejącej, to znaczy: obrazem, w którym nie bierze się pod uwagę żadnej innej rzeczy poza tym, że ukazuje się ona umysłowi jako coś, co istnieje poza nim”⁴. Przestrzeń (wyróżniona analitycznie) w tym rozumieniu jest sposobem ukazywania się (konstruowania idei) w naszym umyśle ciał zewnętrznych. Przy czym pierwotną „zachętę” do konstrukcyjnej aktywności umysłu stanowi bodziec dostarczony przez ciało zewnętrzne. Konieczność zaistnienia takiego bodźca (tj. ruchu ciała) zawiera się w przytoczonej definicji ciała *implicite* – przestrzeni wyobrażonej odpowiada w jakiś sposób coś, co jest przestrzenią realną, czyli rozciągłością (wielkością)⁵. Stąd wynika, że wielkość jest podstawową, pierwotną własnością ciała i – w przeciwieństwie do innych własności – konieczną cechą, dzięki której ciało może się nam przedstawiać we wrażeniu zmysłowym. Zwróćmy uwagę na funkcję własności.

Hobbes pisze, że własności tkwią w rzeczach, ale nie jako ich części, lecz jako moce (dyspozycje) tego ciała do przejawiania się w naszym umyśle. Stąd definiuje akcydens „jako sposób, w który przedstawiamy sobie ciało; co znaczy tyleż [...], że własność jest pewną zdolnością ciała, dzięki której ona wraza nam swoje pojęcie o sobie”⁶. Ciało – będąc tym, co rozciągnięte – niejako ze swej natury jest dyspozycyjne do przejawiania się w postaci idei, które – ze względu na sposób działania naszego umysłu – zawsze są przestrzenne. Ale jak pouczają nas nasze obrazy rzeczy, nigdy nie mamy w przedstawieniach samej przestrzenności, lecz zawsze towarzyszą jej inne własności wskazujące na określone moce ciała. Wszystkie te własności (w po-

² Hobbes przez umysł rozumie wszystkie idee wzięte i rozpatrywane razem bądź aktywność (akty) tworzenia idei.

³ Tamże, s. 109.

⁴ Tamże, s. 110.

⁵ Termin „ciało” można zastępować innymi terminami w zależności od tego, w jaki sposób je rozpatrujemy. Por. tamże, s. 20, 119, 146–147.

⁶ Tamże, s. 120.

równaniu do przestrzeni akcydentalne) umożliwiają nam odróżnienie jednych ciał od drugich, dzięki temu, że odsyłają nas do przysługujących im odmiennych dyspozycji. Hobbes twierdzi, że nie możemy przedstawić sobie przestrzeni inaczej, jak tylko w postaci tych niekoniecznych akcydensów. Jednakże należy mieć na uwadze, że postrzegamy własności nie jako niezależne byty, lecz zawsze jako własności jakiegoś całościowego obrazu – własności są złożone w jakiś przedmiot⁷. Oczywiście taka synteza jest możliwa dlatego, że podmiot cech jest tym, co rozciągle, a zatem przejawia się w naszym umyśle pod postacią określonej, ograniczonej przestrzeni. Zatem akcydens rozciągłości umożliwia nam poznanie „co to jest” – rozpoznanie ciała.

Rozciągłość i akcydensy są przyczynami. „Pierwszymi początkami wszelkiej wiedzy są obrazy zmysłowe i odtworzone w wyobraźni, o których z natury rzeczy wiemy, czym one są; dlaczego zaś są, czyli z jakich przyczyn wypływają, to poznać można drogą rozumowania, które polega na łączeniu i dzieleniu czyli rozkładaniu”⁸. Gdy mamy już w umyśle jakąś ideę, to możemy dokonać jej analitycznego rozkładu, wyróżniając w ten sposób poszczególne własności przedmiotu. Poszczególne własności odsyłają nas do adekwatnych mocy w samym ciele, dzięki którym dana idea mogła – i wciąż może – przedstawić się w naszym umyśle w tym konkretnym, a nie innym przedstawieniu. Innymi słowy, możemy doszukiwać się przyczyn naszego pojęcia o danej rzeczy w jej poszczególnych mocach do wywoływania takich, a nie innych przedstawień⁹. Doprecyzujemy to, co Hobbes ma na myśli, używając pojęcia przyczyny.

Filozof z Malmesbury dokonuje redukcji czterech przyczyn znanych z tradycji arystotelesowskiej do dwóch: przyczyny sprawczej i przyczyny materialnej. Tradycyjne pojęcia przyczyn są jednakże tylko analitycznymi ujęciami przyczyny pełnej, którą jest „agregat wszystkich własności, zarówno we wszelkich ciałach działających [przyczyna sprawcza – P. W.], jakie się tylko tam znajdują, jak i w ciele poddanym działaniu [przyczyna materialna – P. W.], które, gdy są zawsze dane wykluczają przypuszczenie, iżby skutek nie powstał równocześnie”¹⁰. Przyczyny i skutki zachodzą realnie i są niezależne od naszego umyśłu; dotyczą one w sposób ścisły ciał posiadających moce do oddziaływania i przyjmowania oddziaływań innych ciał zewnętrznych wobec nich. Oddziaływanie polega tylko na ruchu: „powszechna ich

⁷ Por. tamże, s. 80.

⁸ Tamże.

⁹ W tym sensie rozciągłość jest przyczyną wszystkich naszych przedstawień, które zawsze mają charakter przestrzenny.

¹⁰ Tamże, s. 140.

wszystkich (tj. własności) przyczyna jest jedna, a mianowicie ruch¹¹. Doko- najmy eksplikacji pojęcia ruchu. Hobbes definiuje go jako „opuszczanie jed- nego miejsca i zajmowanie innego”¹². Zauważmy, że ruch jest nie tylko zało- żony, ale również dany nam dzięki naszej wyobraźni. Miejsce (*locus*) nie jest niczym innym jak przestrzenią współrozciąglą z wielkością jakiegoś ciała. Na bazie przestrzeni wyobraźnia może dokonać jeszcze jednej operacji syntezy własności, a mianowicie ująć poruszający się przedmiot jako tożsamy w cza- sie. Tak jak wielkość przedstawia się nam w postaci idei, tak też ruch ciała jest reprezentowany w postaci ciągłego przemieszczania się jakiejś idei w jednej chwili z jednego miejsca na inne miejsce. Owo przedstawianie przemieszczającej się idei jest tym, co nazywamy czasem, czyli dokładniej „obrazem ruchu, o ile w tym ruchu przedstawiamy sobie to, co wcześniejsze i co późniejsze, czyli następstwo”¹³ (fenomenalna zmiana). Czas zatem nie istnieje realnie, lecz jest jedynie konstrukcją (dynamiczną ideą) naszej wy- obraźni, stanowiącą obraz obiektywnego ruchu będącego własnością jakie- goś ciała. Przedstawienie idei w czasie wskazuje, że ciała mają w sobie względnie trwałe, określone dyspozycje do wywoływania skutków. Jeżeli nie dokonywalibyśmy syntezy w czasie określonych własności, to nie mogliby- śmy uważać pewnych własności za skutki własności poprzedzających je idei, a przez to nie byłibyśmy w stanie wnioskować o aktualizacji mocy ciała w postaci skutku. Ponadto, wszystkie zmiany, będąc skutkami i obrazami rzeczy zewnętrznych, odsyłają nas do rzeczywistej przyczyny wszelkiej zmiany tj. ruchu części ciała i same nie są niczym innym niż obrazami poru- szanych części ciała. Gwoli wyjaśnienia zmian, których przyczyn nie doświad- czamy, Hobbes posłuży się pojęciem tendencji ruchowej (*conatus*), czyli „ru- chu w przestrzeni i czasie mniejszym niż to, co jest dane, [...] tzn.: że jest to ruch w punkcie”¹⁴. Dalej czytamy: „przez punkt rozumiem to, czego wielko- ści nie bierze się w rachubę, tak więc przez punkt rozumiem nie rzecz nie- podzielną, lecz tylko nie podzieloną. Podobnie przez czas rozumiem należy czas niepodzielony, a nie niepodzielny”¹⁵. Oczywiście każde ciało ze swojej natury jest podzielne, co uwzględnione zostało w definicji ciała jako rzeczy posiadającej części. Również ich obrazy i przysługujące im własności ruchu są możliwe do podzielenia w akcie umysłu, tak więc wszelkie wyobrażenie można dzielić w myśli dowolną ilość razy, a etap, na którym zatrzymamy się, dokonując tego procesu, wyznacza nam to, co nazywamy punktem lub chwi-

¹¹ Tamże, s. 83.

¹² Tamże, s. 84.

¹³ Tamże, s. 111.

¹⁴ Tamże, s. 227.

¹⁵ Tamże, s. 228.

lą. Wszystkie zmiany są zatem ciągle i jako takie są przedstawiane, gdyż ruch zachodzi w materialnych kontinuuach. Tendencja ruchowa jest zatem ruchem, którego nie uwzględniamy w naszym przedstawieniu, wobec czego wydawać się nam może, że pewne zmiany nie są wywołane żadnym ruchem ciał. Z powyższego założenia wynika także, że wszelkie oddziaływanie zachodzić może tylko między ciałami, czy też poszczególnymi częściami ciał, a innymi ciałami lub częściami ciał, gdyż jedynie im przysługuje ruch. Hobbes stanowczo stwierdza: przyczyna jakiegoś ruchu może tkwić tylko w innym ruchu. Dzięki pojęciu *conatus* udaje się uzyskać konsekwentny model materialistycznej, dynamicznej i deterministycznej przyczyny. Pomysł Hobbesa stwarza jednak problem dotyczący pochodzenia poznania. Wydaje się przecież, że idee są niematerialne, więc w czym mają swój początek? Jednak do tego zagadnienia powróćmy za chwilę, a na razie przyjrzymy się jeszcze pojęciom mocy (*potentia*) i aktualizacji, które są innymi ujęciami przyczyny i skutku, żeby wskazać na charakter zarówno naukowej wiedzy z zakresu zjawisk fizycznych, jak i wiedzy potocznej (przekonań).

„O przyczynie mówi się z myślą o skutku już wywołanym, o mocy zaś z myślą o skutku, który ma być dopiero wywołany”¹⁶ (tj. zaktualizowany). Hobbes rozróżnia dwa rodzaje mocy: moc aktywną – odpowiadającą przyczynie sprawczej – i moc pasywną – adekwatną przyczynie materialnej. Potencja ciał nie jest nam dana w zjawiskach, lecz możemy przypuszczać posiadanie jej przez ciało, gdy wcześniej mogliśmy zaobserwować skutki (tj. aktualizacje) wywoływane przez dane ciało lub ciała podobne. Jeśli zatem mówimy, że ciało posiada moc (potencje, dyspozycje) do oddziaływania (w wypadku mocy aktywnej) lub przyjmowania oddziaływania (moc pasywna), to twierdzimy, że przy zaistnieniu odpowiednich, nazwijmy to, warunków początkowych wywoła (zaktualizuje, zdeterminuje) pewien określony skutek. W trakcie bądź zaplanowanego eksperymentu uwzględniającego takie, a nie inne warunki początkowe, bądź przypadkowego biegu zdarzeń życia codziennego, odsłaniają się przed nami w postaci zjawisk zaktualizowane skutki mocy jakiegoś obserwowanego ciała. O mocach dowiadujemy się tylko *post factum*. Natomiast brak jakichś warunków początkowych „zasłania” przed nami część mocy ciała. Skoro ujawnienie się jakichś mocy danego ciała zależne jest od określonych warunków, to nonsensem jest mówienie o istocie rzeczy (esencji, przyczynie formalnej). Istota rzeczy nie jest niczym innym niż określoną, konwencjonalnie wybraną własnością ciała, ze względu na którą nazywamy daną rzecz za pomocą określonego, konwencjonalnie

¹⁶ Tamże, s. 147.

przyjmowanego terminu¹⁷. Zatem nie tylko wiedza potoczna nie ma charakteru wiedzy pewnej, ale także naukowej fizyce brakuje tej cechy. Poznanie z zakresu zjawisk fizycznych jest konwencjonalne i hipotetyczne, gdyż nigdy nie możemy mieć pewności, że metodą rozumowania analitycznego odsłoniłmy wszystkie moce danego ciała.

Wyciągnijmy wnioski z dotychczasowych rozważań nad metafizyką i teorią poznania o szczególnym znaczeniu w dalszej części pracy.

Nie jest możliwe całkowite i pewne poznanie mocy jakiegoś ciała, gdyż nasze poznanie nie jest bezpośrednie. Chociaż genetycznie nasze poznanie wywodzi się z ciała, to poznajemy je za pośrednictwem przedstawiających się nam przedmiotów (idei), tj. zsyntetyzowanych przede wszystkim w przestrzeni, a wtórnie w czasie, poszczególnych własności odpowiadających mocy ciała. Taka synteza wymaga zatem nie odtwarzania, lecz aktywności umysłu.

Nie jest możliwe poznanie danego ciała przed aktualizacją mocy tego ciała, tj. *a priori*. Jednakże dane empiryczne nie ujawniają całego agregatu własności. Zatem nie informują nas one o tym, czy danemu ciału, posiadającemu niegdyś określone moce, przysługuje nadal ta sama potencia. Wobec czego wszelka wiedza człowieka (w tym także interesujące nas przekonania o sobie) ma charakter hipotetyczny i polega na oszacowywaniu. Chcąc zatem osiąść wiedzę o mocy, musimy ciągle dokonywać eksperymentów, także w życiu codziennym.

Za ich pośrednictwem możemy jednak rozsądnie oszacowywać moc i przewidywać wystąpienie odpowiedniego ruchu, a także określać niezbędne warunki (przyczyny materialne) do jego wystąpienia. Powtarzalność występowania ruchu potwierdza naszą wiedzę na temat danego ciała.

2. Rola wewnętrznej struktury ciała o narządach zmysłowych a proces poznawania i motywowania

Wróćmy teraz do zaznaczonego wcześniej problemu. Skoro związek przyczynowo-skutkowy zachodzi tylko między ciałami, to umysł – aby mogły się w nim wrazić dane zmysłowe – musi być także ciałem.

Problem dwoistości substancji nie istnieje dla Hobbesa – trwa on konsekwentnie przy swoim monistycznym materializmie. Idee są według niego po prostu pewnymi ruchami wewnątrz poznającego organizmu. Przyjrzyjmy się zatem koncepcji filozofa z Malmesbury, zwracając szczególną uwagę na aktywny charakter umysłu.

¹⁷ Por. tamże, s. 136.

Pełna definicja doznania zmysłowego brzmi: „doznanie zmysłowe jest obrazem powstałym jako reakcja wskutek impulsu ruchowego w organizmie zmysłowym w kierunku zewnętrznym, który to impuls powstaje pod wpływem impulsu ruchowego, idącego od przedmiotu ku wewnątrz, gdy ten impuls trwa przez pewien czas”¹⁸. Pojęcie doznania zmysłowego zakłada istnienie podmiotu doznającego wrażenia, tj. ciała zmysłowego, czyli ciała posiadającego narządy zmysłowe. Ruch ciała zewnętrznego wprawia w ruch części ciała posiadające moc pasywną odbioru impulsu dostarczonego z wewnątrz – w ruch zostają wprawione cząsteczki narządów zmysłowych. Następnie ciało pasywne własnej tendencji ruchowej sprawia, że części narządu zmysłowego przesuwają się ze swego poprzedniego miejsca¹⁹. Ruch części wewnętrznych narządu naciska na jego kolejne części, rozprowadzając impuls do najdalszych części tego narządu, a następnie do wnętrza organizmu. Zanim jednak ruch dotrze do mózgu i serca, organ zmysłowy dzięki swojej wewnętrznej strukturze działa reaktywnie i opiera się ruchowi przychodzącemu z zewnątrz mocą własnej tendencji ruchowej o przeciwnym kierunku, dążąc do przesunięcia swoich części w ich poprzednie, właściwe im miejsce²⁰. Ten opór organu skierowany na zewnątrz jest przyczyną tego, że ciało przedstawia się nam jako zewnętrzne wobec nas, czyli jako przedmiot. Aktywność umysłu nie polega zatem tylko na przekształceniu impulsu idącego ze środowiska, który teraz musi się przemieszczać w innym ośrodku (układzie nerwowym), ale także na oporze. Opór ten pozwala także na negatywne określenie się podmiotu, jako bycie tym, co nie jest przedstawiane przez przedmiot. Hobbes twierdzi, że narządy zmysłów, które są tchnieniami i błonami otaczającymi mózg i nerwy, przekazują ruch do układu nerwowego. Następnie z mózgu, gdzie powstaje obraz rzeczy, poprzez jego arterie zostaje przekazany ruch sercu – źródłu wszelkiego doznania zmysłowego.

Powyższemu rodzajowi poruszenia towarzyszy symultaniczny ruch przebiegający inną drogą, a mianowicie od zewnętrznej części organu zmysłowego bezpośrednio do serca²¹. W przeciwieństwie do poprzedniego rodzaju ruchu, ten nie spotyka oporu skierowanego na zewnątrz, przeto odbieramy go nie jako pochodzący z zewnątrz, lecz z wewnątrz tj. z naszego ciała. W zależności od tego, czy ten rodzaj ruchu będzie ułatwiał czy utrudniał pracę serca, która wprawia krew w żyłach i arteriach w kołowy ruch żywotny w zamkniętym obiegu, ruch ten będzie odbierany jako zadowolenie (przy-

¹⁸ Tamże, s. 405.

¹⁹ Por. tamże, s. 229.

²⁰ Por. tamże, s. 229, 405.

²¹ Por. tamże, s. 421.

jemność) lub cierpienie (przykreść, nieprzyjemność). Uczucia są więc wewnętrznymi doznaniem (wrażeniami) powstałymi wskutek tego drugiego ruchu. Podmiotowe uczucie zostaje jednocześnie skojarzone z przedmiotowym przedstawieniem ciała, gdyż serce i mózg są połączone arteriami i nerwami²². Idei przedmiotu odpowiada zatem zawsze uczucie, i odwrotnie: uczuciu odpowiada przedstawienie przedmiotu²³. Gdy już powstanie uczucie, organizm zaczyna działać reaktywnie. Od serca z pomocą tchnień życiowych zostaje przesłany impuls wywołujący określoną reakcję fizjologiczną (afekt) lub zachowanie²⁴. Ze względu na reakcję motoryczną organizmu uczucie nazywa się też emocją, od łacińskiego *emotus*. Uczucie jest pierwszą przyczyną zachowania, czyli czynnikiem motywacyjnym. W zależności od tego, które z dwóch elementarnych emocji odczujemy, zostaną powzięte środki do podtrzymania ruchu wzmacniającego ruch żywotny ciała lub zaprzestania uleganiu szkodliwym wpływom ze środowiska zewnętrznego. To dążenie nazywać się będzie bądź pożądaniem (apetytem), bądź awersją. Dążenia mają służyć utrzymaniu – posługując się współczesnym językiem – wewnętrznej homeostazy organizmu.

Organizmy zwierzęce nie działają jednak tylko pod wpływem pojawiających się w danej chwili bodźców. Nie tylko człowiek, ale i zwierzęta, zdolne są do namysłu dzięki posiadaniu zamkniętego układu nerwowego. Ruchy wrażeń myślowych pozostają i przemieszczają się w układzie nerwowym. Wyobrażeniem (fantazja, imaginacja) nazywa się obraz rzeczy, który powstaje, gdy dana rzecz przestanie rzeczywiście oddziaływać na narządy zmysłów. Ze względu na brak oddziałującego ciała, wyobrażenie jest bledsze, mniej wyraziste aniżeli wrażenie. Niewyrazistość wyobrażenia jest spowodowana nieustannym napływem nowych wrażeń. Obrazy wyobraźni są kopiami obrazów zmysłowych, a ich realny ruch jest kontynuacją pierwotnego ruchu doznania zmysłowego. Ich przejawianie się w naszym umyśle jest zatem niezależne od istnienia rzekomej wolnej woli. Wyobrażenia są także czynnikami motywacyjnymi, gdyż pochodzą od idei przedmiotów, które – na mocy wewnętrznych mechanizmów naszego ciała – zostały skojarzone z określonym uczuciem. Idea, docierając z mózgu do serca, wywołuje reakcję i ponowne podjęcie działania, któremu może towarzyszyć reakcja fizjologiczna. Z ich pomocą możemy zatem przewidywać skutki własnego działania i zapobiegać potencjalnym zagrożeniom ze strony środowiska. Dany przedmiot zostaje

²² Por. tamże, s. 416.

²³ Por. tamże, s. 414–416.

²⁴ Por.: tamże, s. 401–425; tenże, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1954, s. 349; tenże, *Elementy filozofii*, s. 136–145.

skojarzony z podobnym mu wyobrażeniem i, w zależności od tego, czy danemu wyobrażeniu przypisane jest pozytywne czy negatywne uczucie, zostaje podjęte odpowiednie działanie, mające na celu uniknięcie bądź poddanie się działaniu ciała. Pojawiający się ciąg wyobrażeń z towarzyszącymi mu uczuciami pożądania i wstrętu nazywa się namysłem, zaś jego ostatnie ogniwo będące bezpośrednią przyczyną dążenia – wolą, tj. chceniem albo niechceniem.

Wyciągnijmy z opisu wewnętrznej struktury ciała wyposażonego w zmysły wnioski, które pozwalają uchwycić procesy poznawcze i motywacyjne stojące za zachowaniem organizmu.

Oddziaływanie środowiska umożliwia nam odczuwanie siebie jako podmiotu. Jednakże samo doznawanie wrażeń nie przekazuje nam żadnej konkretnej treści dotyczącej charakteru tego podmiotu, poza tym, że jest to podmiot różnych wrażeń, czyli ciało posiadające moc pasywną do odbierania pewnych ruchów innych ciał. Opór stawiany przez narządy zmysłowe sprawia, że rozróżniamy siebie od przedmiotu, że myślimy o sobie w kategorii negatywnej: ja, czyli nie-ten-przedmiot.

Odczuwanie umożliwia nam myślenie o sobie jako o podmiocie, który żywi określone uczucia: jestem tym, komu jest przyjemnie; tym, który się boi, ma nadzieje, pożąda etc.

Nie istnieje nic takiego jak gotowa, dana, w pełni ukształtowana natura zwierzęcia, w tym także człowieka²⁵. Zachowania i charakter (usposobienie) są kształtowane pierwotnie przez ruch oddziałujący na ciało człowieka.

Organizm zwierzęcy jest organizmem zamkniętym, więc względnie niezależnym i autonomicznym indywiduum. Świadczy o tym budowa układu nerwowego i krwionośnego oraz występowanie mechanizmów samoregulacji.

Nie ma przeciwieństwa między tzw. wolną wolą a zdeterminowaną koniecznością. Wolna wola jest chceniem, czyli uczuciem.

Zdeterminowanie zachowania organizmu zwierzęcego, ze względu na jego wewnętrzną strukturę, nabiera specyficznego charakteru – zwierzę nie reaguje bezpośrednio na każdy przychozący ze środowiska bodziec. Organizm żywy potrafi działać celowo – dążyć ku czemuś. Czyny ludzkie nie są zatem zdeterminowane zewnętrznie, ale wewnętrznie.

W uczuciach nie jest nam dane wszystko, co stanowi przyczynę określonego zachowania. Świadomi jesteśmy tylko części ruchów zachodzących w naszym organizmie. Zatem introspekcja jest zupełnie jałową metodą badania własnych dyspozycji. Jakkolwiek stanowi ona bogate źródło informacji

²⁵ Por. tenże, *Lewiatan...*, s. 84–95.

o własnych motywacjach, to z jej pomocą nie możemy dowiedzieć się niczego na temat własnych, przyrodzonych i nabytych mocy. Słabość tego poznania uwidacznia się szczególnie w sytuacjach, gdy naszej woli nie towarzyszy moc do jej realizacji, wobec czego jesteśmy zmuszeni do ulegania szkodliwemu bodźcowi lub nie możemy zintensyfikować przyjemności.

3. Znaczenie wyobrażenia własnych mocy aktywnych a motywacja.

Hobbes, opisując zachowania zwierząt i ludzi, dokonuje syntezy racjonalizmu²⁶ i psychologicznego hedonizmu. Przyjmując taki punkt widzenia, koniecznie trzeba akcentować znaczenie środków niezbędnych do realizacji obranego celu. Hobbes pisze: „skoro wszelkie przecucie przyszłego jest wyobrażeniem mocy zdolnej do wytworzenia czegoś, to ten, kto oczekuje przyszłej przyjemności, musi przy tym wyobrazić sobie pewną moc w sobie samym, za pomocą której można tę przyjemność osiągnąć”²⁷. Wybór danego celu zależy od naszej znajomości środków niezbędnych do jego osiągnięcia. Dobra znajomość własnej mocy aktywnej wyklucza na przykład pewien zakres celów lub podsuwa naszej myśli ambitne wyzwania czy też ma wpływ na odczuwanie strachu i nadziei²⁸. Krótko mówiąc: żeby działać, trzeba mieć wyobraźnię. To nie afekt, ale roztropność (mądrość), czyli rodzaj myśli, o której mówi się wówczas, gdy „człowiek pragnie dowiedzieć się, jaki jest skutek jakiegoś działania; a wówczas myśli on o jakimś działaniu podobnym w przeszłości i o jego skutkach, jednym po drugim, zakładając, że podobne skutki nastąpią po podobnych działaniach”²⁹, powinna być instancją decydującą.

Żeby dowiedzieć się czegokolwiek na temat mocy własnego podmiotu należy obrać okrężną drogę – zwrócić się w kierunku poznawania przedmiotów, czy też mówiąc inaczej, spróbować ująć siebie jako przedmiot: pewną zsyntetyzowaną i przedstawioną w wyobraźni ideę, która oddziałuje na przedmioty z środowiska, tzn. jest źródłem zmian. Możliwości szacowania własnych mocy są znacznie większe aniżeli w wypadku odgadywania mocy ciał fizycznych. Oprócz roztropności człowiek ma w zanadrzu również zdolność rozumienia, której używa w celu zaspokojenia potrzeby poznania sie-

²⁶ Przez racjonalizm rozumiem tu pewien specyficzny sposób opisu zachowań, posługujący się kategoriami: celu zachowania i środków realizacji tego celu.

²⁷ T. Hobbes, *The elements of law: natural and politic*, przeł. R. Tokarczyk, [w:] R. Tokarczyk, *Hobbes*, Warszawa 1987, s. 255.

²⁸ Por. T. Hobbes, *Elementy filozofii*, s. 140.

²⁹ Tenże, *Lewiatan* ..., s. 21.

bie. Pierwsza z tych władz umożliwia rozpoznanie oznak mocy, druga natomiast znaków teje.

Posługując się mądrością celem poznania własnej mocy, postępujemy w sposób identyczny jak wówczas, gdy chodzi nam o inne zjawiska fizyczne. „Oznakami, za pomocą których poznajemy własne moce, są te działania, które z nich powstają, a oznakami (lub znakami), poprzez które inni je poznają, są działania, gesty, miny i wypowiedzi zazwyczaj wytwarzane przez te moce”³⁰. Oznaki są przejawami skutków oddziaływania jakiegoś ciała, odbieranymi przez jakiś podmiot poznający – rozumiejącego obserwatora. Własne działanie może być oznaką albo dla mnie, albo dla innych, zewnętrznych obserwatorów. Obserwator – niezależnie od tego, kim jest – wie, że odsyła ona do własnych przyczyn, tzn. do zaktualizowanych mocy. Po czym jednak rozoznać, że dane działanie jest rzeczywiście własne? Dopiero rozpoznanie działania jako własne umożliwia nam uznanie go za oznakę własnej mocy. Obracając się w ramach myśli naszego filozofa, przedstawmy kilka przykładowych wariantów tego aktu.

W wypadku naszych działań, którym towarzyszy chcenie, sprawa przedstawia się dość jasno. Za własne działania zostają uznane wszelkie zmiany w postaci określonego zachowania (przemieszczania) idei naszego ciała, odbywającego się w jakimś środowisku, które mają na celu realizację jakiegoś dobra (celu), jeżeli towarzyszą im uczucia pożądania, wstrętu lub inne będące ich pochodnymi. Gdy zaś nasz zamiar się powiedzie, czyli osiągniemy jakieś dobro przedstawiające się w pewien sposób, to skojarzymy powstały skutek z przedstawieniem zachowania własnego ciała, któremu towarzyszyły określone emocje. Dzięki zdolności wyobrażenia sobie ruchu w czasie zdobywamy przekonanie, że powodzenie (wytworzony skutek) jest wynikiem oddziaływania na ciała zewnętrzne naszych własnych mocy. Zaś w wypadku gdy cel nie zostanie zrealizowany, rodzi się przeciwnie przypuszczenie – chcenie i brak efektów jest oznaką własnej niemocy³¹.

³⁰ Tenże, *The elements of law...*, s. 256.

³¹ Oczywiście należy tutaj zastrzec, że nie zawsze brak możliwości zrealizowania chcenia jest odbierany przez osobę doświadczającą jako przejaw niemocy. Przeciwna opinia może być zasadna. Realizacja chcenia zakłada istnienie zewnętrznych warunków, które ją umożliwiają. Te zewnętrzne warunki, umożliwiające każdemu wewnątrznie zorganizowanemu indywiduum na realizację działania wewnętrznie zdeterminowanego, to negatywna wolność – „wolność od”. Wolność, obok ciała o mocy pasywnej, jest jedną ze składowych przyczyn materialnej. Osoba uwięziona może pożądać wielu rzeczy, których realizacja w danej sytuacji nie jest możliwa. Jednakże niemożliwość podjęcia pewnych działań nie świadczy jeszcze o braku potencjału do ich urzeczywistnienia (przypomnijmy sobie, że mocą nazywa się coś ze względu na to, że może zostać zaktualizowane w przyszłości), ale co najwyżej o braku mocy do wydostania się z niewoli.

Trudniej jest sobie wyobrazić siebie jako przyczynę sprawczą, gdy aktualizacji naszych mocy nie towarzyszy chcenie. Ale i w tej sytuacji nie jesteśmy zupełnie bezradni, gdyż zawsze możemy porównywać siebie z innymi przedmiotami i ze względu na nasze podobieństwo do nich wnioskować, że mamy te same moce. Jeżeli uważamy jakiś podobny do nas przedmiot za przyczynę określonych zmian, to w wypadku wystąpienia podobnego skutku i braku podstaw do stwierdzenia, że został on wywołany przez ruch jednego z tych ciał, mądrze jest przypuszczać, że my jesteśmy jego przyczyną, że jest on oznaką naszej mocy. Ciekawiej sytuacja przedstawia się, gdy przejawy naszej mocy oddziałują na inne podmioty poznające, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi. Nasze moce, nawet w sytuacjach, gdy nie towarzyszy im uczucie chcenia, manifestują się wobec nich. Inne podmioty poznające odczytują własności także jako oznaki, czyli jako przejawy realnych mocy. Odczytanie oznaki skłania je do podjęcia świadomego lub nieświadomego działania. Na przykład pojawienie się w towarzystwie osoby o określonych mocach fizycznych, których przejawami jest chociażby atrakcyjny wygląd lub okazała postura, powoduje adekwatne zachowanie i reakcje fizjologiczne osób z otoczenia. Oznaki potencji istnieją nie tylko dla nas, ale także dla innych. Ponadto ci inni bazując na własnym doświadczeniu, mogą wyobrazić sobie potencjalne skutki działań tychże mocy. Jeżeli nasza pamięć poucza nas, że dane oznaki zwiastują osiągnięcie realnego dobra, to w myśli dokonujemy aktu uczczenia (oddania czci) tej mocy. Czcigodne są wszystkie moce, które godzi nam się posiadać, na których posiadanie przez własną osobę jesteśmy w stanie się zgodzić, gdyż prowadzą do pożądanых przez nas (godnych nas) celów. Gdy jakiś podmiot poznający przedstawi sobie osobę o mocy większej niż własna, a zatem czcigodną, to może nie tylko w sposób niezamierzony, za pomocą fizjologicznych oznak i instynktownych zachowań, zakomunikować uznanie dla jej potencjału, lecz uczynić to również przez użycie adekwatnych, intersubiektywnych znaków. Oznaki uczuć innych osób rozumiemy w sposób intuicyjny, gdyż mając na uwadze podobieństwo innych do własnej osoby przypuszczamy, że doświadczają emocji podobnych do naszych³². Inaczej jest w wypadku znaków³³. Znakami mogą być jakieś dźwięki (nazwy), zachowania lub inne dowolne przedmioty i ruchy, które – mocą naszych własnych decyzji – mają wywoływać z naszej pamięci określone wyobrażenia, przy założeniu, że istnieje pewne grono ludzi, którzy

³² Por. tenże, *Lewiatan*..., s. 21.

³³ „Znakami nazywamy rzeczy podpadające pod zmysły, które przyjęliśmy jako znaki z naszej woli, iżby można było, postrzegając je zmysłowo, przywoływać w umyśle myśli podobne do tych, ze względu na które rzeczy te zostały przez nas przyjęte jako znaki”. Tenże, *Elementy filozofii*, s. 24.

dane znaki (konwencję) rozumieją, to znaczy: kojarzą i odnoszą je do tych samych przedmiotów. Spełniają one zatem funkcje komunikacyjną, która polega na wywołaniu u odbiorcy wyobrażenia podobnego do wyobrażenia, które ma na myśli nadawca. Poprzez ten intersubiektywny komunikat nadawca może przekazywać odbiorcy m.in. to, w jaki sposób on (odbiorca) mu się przedstawia. Tym sposobem odbiorca znaku, o ile go rozumie, przedstawi sobie pewne wyobrażenie o sobie, z pomocą którego szacować będzie mógł własne moce. Asortyment znaków świadczących o czci jest szeroki, wymierny chociażby: chwalenie, wywyższanie, błaganie, proszenie, zbliżanie się w uniżony sposób, uległość, uznawanie tytułów i zaszczytów etc. W wypadku zaś, gdy nie zostajemy uznani za czcigodnych, spotykamy się ze strojami innych z oznakami lub znakami obojętności. Wówczas uznajemy, że nie posiadamy mocy sprawczych, które są godne uwagi innych osób. Jak widać, nasz wizerunek siebie kształtuje się w znaczącym stopniu w trakcie interakcji z ludźmi.

4. Konstytuowanie i utrwalanie się wyobrażenia siebie jako wyobrażenia bycia podmiotem sprawczym

Wyobrażenie siebie jako podmiotu sprawczego jest zatem sumarycznym wyobrażeniem wszystkich mocy aktywnych, które aktualizując się, przynoszą nam wymierne dobro. Wyobrażenie to kształtuje się tylko w toku codziennej praktyki i dla niej właśnie konstytuowanie się tego wyobrażenia jest niezbędne. Nasze świadome bądź nieświadome oddziaływania, jeżeli tylko natrafiają na odpowiednią przyczynę materialną, pociągają za sobą określone skutki, których doświadczamy za pomocą władz zmysłowych. Jeżeli wrażliwe nam się dane zmysłowe uznajemy za powstające wskutek naszego oddziaływania, które wywołało pewne ruchy przedstawiające się nam w postaci tych zmian, i wiedząc, że każda zmiana jest wywołana ruchem jakiegoś ciała, to wówczas siebie uznajemy za przyczynę ruchu, tj. przyczynę sprawczą. Po fakcie zaistnienia skutku zapamiętujemy przedstawienie siebie jako podmiotu posiadającego moce do jego wywołania. Temu wyobrażeniu własnych mocy odpowiada realny ruch zachodzący w naszym układzie nerwowym. Układ nerwowy, będąc układem zamkniętym, utrwała w pamięci wyobrażenie siebie. W trakcie życia pamięć zostaje wzbogacona przez kolejne doświadczenia. Po zamkniętym układzie nerwowym zaczyna krążyć coraz więcej ruchów przedstawiających nam własne oddziaływanie. Jako że nasz umysł, a w rzeczywistości mózg, czyli zmysł wspólny, potrafi dokonywać

syntez własności w przestrzeni i czasie, sumujemy je i przypisujemy jednemu podmiotowi.

Określone wyobrażenie siebie nie jest nam dane raz na zawsze. Skoro żadne wyobrażenie nie odsłania nam bezpośrednio mocy, a ponadto wszystkie idee powstają po fakcie jej aktualizacji, to nie mamy pewności, że określony potencjał wciąż nam przysługuje w tym samym stopniu (jeżeli w ogóle nam przysługuje). Nie ma innego sposobu sprawdzenia poprawności oszacowania i mierzenia własnych mocy jak tylko poprzez praktykę. Zakładamy, że działania podobne do działań przeszłych będą wywoływać skutki podobne do tych z przeszłości. Brak zaistnienia pewnego pożądanego dobra w warunkach zewnętrznych, które rzekomo pozwalają na aktualizację własnych mocy (czyli falsyfikacja hipotezy), może obalić (choć nie musi) określone przekonanie o sobie. Wyobrażenia mają niski stopień żywości, gdyż ich realna tendencja ruchowa jest znacznie słabsza od *conatus* wrażenia zmysłowego. Ruch nowego wyobrażenia ma większy impuls, przez co tłumi on starsze treści pamięci i wprowadza zmiany w układzie nerwowym, które przekładają się na zmianę wyobrażenia o sobie. Jeżeli nie będą odbierane z pomocą zmysłów ruchy skutków podobnych do tych, które wskazywały na nas jako przyczynę sprawczą, a przez to przypominały, ożywiały określone wyobrażenie własnej mocy aktywnej, to będziemy się sobie przedstawiać pomniejszeni o dany potencjał.

5. Poczucie mocy jako główny czynnik motywacyjny

Człowiek dąży jednak do reprodukcji, utrwalenia własnego pozytywnego obrazu, a w dalszej kolejności do poczucia wzrostu mocy utożsamiane go ze szczęściem. Z pewnej perspektywy posiadanie mocy jest dobrem użytecznym (*utile*), to znaczy dobrem wartościowym ze względu na możliwość dostarczenia sobie jakiegoś konkretnego, wybranego dobra (*jucundum*)³⁴. Człowiek zatem potrzebuje się upewniać – z pomocą własnych czynów lub opinii bliźnich – co do istnienia własnej mocy, gdyż ona gwarantuje mu osiągnięcie takich, a nie innych, pożądaných dóbr. Utrata mocy jest degradacją w hierarchii ciał, upodobnianiem się do przedmiotu, który nie ma żadnych mocy sprawczych, a jedynie moce pasywne. Brak potencjału sprawczego uniemożliwia dostarczenie sobie przyjemności, która ze swej natury jest zawsze przyjemnością kinetyczną, a nie katastrofematemyczną.

Wachlarz celów jest szeroki, a ich wybór zależy od kształtu usposobienia, na który wpływ ma temperament, doświadczenie, nawyk, dary losu, opi-

³⁴ Por. tenże, *Lewiatan*..., s. 46.

nia i autorytet innych³⁵. Jednakże Hobbes zdaje się wielokrotnie ignorować znaczenie tych dóbr dla motywacji człowieka. Materialistyczne i hedonistyczne przesłanki jego systemu, a nawet psychologiczne pojmowanie dobra, prowadzą do wniosków, nazwijmy to, idealistycznych. Głównym motorem motywacji i rywalizacji indywidualów są wartości ideowe: władza i sława (duma). Dążenie do nich jest charakterystyczne dla wszystkich ludzi niezależnie od kształtu ich indywidualnego usposobienia. Na korzyść tych „uniwersalnych” celów ustępują wymierne, indywidualnie i kulturowo ukształtowane dobra. W *Lewiatanie*, czyli *materii, formie i władzy państwa kościelnego i świeckiego* czytamy: „na pierwszym miejscu stawiam jako ogólną skłonność wszystkich ludzi stałe i nie znające spoczynku pragnienie coraz to większej mocy, które ustaje dopiero ze śmiercią”³⁶. W jaki sposób zatem to, co początkowo wydaje się zaledwie środkiem przeradza się w cel działania? Zważmy, że doświadczanie własnych mocy aktywnych kojarzy się nam z uczuciem przyjemności wtedy, gdy zostało już osiągnięte jakieś konkretne dobro. Zatem wyobrażenie siebie jako podmiotu sprawczego sprawia nam przyjemność, gdyż jest to przedstawienie kogoś, kto nieustannie może intensyfikować to uczucie. Przedstawienie własnej mocy kojarzy się z uczuciem chwały, czyli z uczuciem tryumfu, które wypływa z tego wyobrażenia³⁷. Wyobrażenie siebie jako podmiotu sprawczego staje się głównym czynnikiem motywacji. Inne dobra zależne od określonego kształtu usposobienia podmiotu sprawczego przestają być w sensie ścisłym celami autotelicznymi (*jucundum*). Ich realizacja jest podejmowana jako środek – człowiek chce w nich widzieć przede wszystkim własne odbicie, wytwór swojego sprawstwa. Autonomicznym celem dążenia jest uczucie dumy z bycia podmiotem sprawczym, które jest ściśle skorelowane z poczuciem wzrostu własnej mocy aktywnej.

PRZEMYSŁAW WEWIÓR

³⁵ Por.: tamże, s. 75–83; tenże, *Elementy filozofii*, s. 146–155.

³⁶ Tenże, *Lewiatan ...*, s. 85.

³⁷ Por. tenże, *The elements of law...*, s. 258.

Abstract

The aim of this piece is to present Hobbes's deduction concerning natural condition of mankind from elementary categories of somatic metaphysics and Malmesbury philosopher's theory of knowledge. This anthropological angle also takes into account Hobbes' modern medicine inspirations: jatro-physics and discovery of circulatory system by William Harvey. We shall therefore make the state of nature not our starting point, but the destination, as it is usually done in various case studies.

Such a hermeneutical method may be treated as propaedeutic of Hobbes's political philosophy, as it presents his thoughts in a systematic order, as well as illuminates the problems and ways of solving them. Also in the text will the author attempt to emphasise the main factors motivating the desire of power. This aim will be achieved by imagination of oneself being the active subject, while his struggle for ideal goods, power and pride is a basic determinant of his activities.

Referring to the point mentioned above, connection between physical bodies and imaginations shall be seized. That is why the first part of the article is dedicated to exposing the origins of cognition. To achieve this aim, basic terms of Hobbes' metaphysics should be explained, clarifying simultaneously in what way carnal reality is represented in mind. Our next step will be to point out the bodies with sensory organs as ones possessing the passive strength so that they can retrieve sensory impressions from the material circumambience. We are going to emphasize the meaning of order in the internal structure of these bodies, which enables them to distinguish the entity and the object and which motivates them to action. We can thus distinguish the motivating role of images, primarily the images of personal active potencies, them being the condition of undertaking conscious pursuit. Finally, we are willing to present how it comes to a change in the orientation of an acting object which ceases to be interested in material goods, yet tries to gain prestige and power.